

*dr Jacek Tomkiewicz*¹

Centrum Badawcze Transformacji, Integracji i Globalizacji
Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie

Czy można liczyć na zasadniczy zwrot w polityce gospodarczej, tak aby była ukierunkowana na zwiększanie spójności społecznej?²

WPROWADZENIE

Teoria ekonomii oraz wynikające z niej zasady polityki gospodarczej notuje w swej historii zasadnicze zwroty, które zwykle są ściśle związane z tym, co się dzieje w gospodarce. Keynesowska rewolucja była odpowiedzią na wielką depresję z lat 1929–1933, której przebiegu nie można było wytłumaczyć na gruncie ekonomii klasycznej. Sam keynesizm wyczerpał swoje możliwości w obliczu stagflacji z przełomu lat 70. i 80. XX wieku, zaczęto więc poszukiwać nowych podstaw teoretycznych dla polityki gospodarczej – tak powstał monetaryzm, „odświeżona” została szkoła austriacka i pojawił się szeroki nurt intelektualny najczęściej zwany ekonomią podaży.

Pytanie więc, czy kryzys finansowy, z jakim gospodarka światowa zmagą się od 2007 roku także przyniesie zasadniczy zwrot w teorii ekonomii, co wymusi korekty w polityce gospodarczej rządów i banków centralnych? Polem zainteresowania niniejszego tekstu są związki między narzędziami polityki gospodarczej a rozkładem dochodów w gospodarce. Skoro można wskazać poważne argumenty wskazujące, że pogłębiające się nierówności dochodowe są odpowiedzialne za narastanie nierównowag makroekonomicznych [Rajan, 2010; Stiglitz, 2012; Kumhof, Lebarz, Ranciere, Richter, Throckmorte, 2012; Tomkiewicz, 2012], to zasadne jest postawienie postulatu, że władze powinny wdro-

¹ Adres korespondencyjny: Centrum Badawcze Transformacji, Integracji i Globalizacji TIGER (www.tiger.edu.pl), Akademia Leona Koźmińskiego, ul. Jagiellońska 59, 03-301 Warszawa, e-mail: tomkiewj@alk.edu.pl.

² Artykuł powstał w ramach realizacji projektu, który został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2013/09/B/HS4/01966.

żyć takie instrumenty, które zmniejszałyby rozpiętości dochodowe tak, aby usunąć strukturalne przyczyny kryzysu.

W tekście przedstawia się wiele okoliczności, które sprawiają, że w obecnej sytuacji światowej gospodarki raczej nie ma co liczyć na zasadniczy zwrot w polityce gospodarczej, która nakierowana byłaby na zwiększanie spójności społecznej. Wręcz przeciwnie – wiele wskazuje, że nierówności dochodowe będą się raczej pogłębiać na skutek decyzji podejmowanych przez rządy i banki centralne.

GLOBALIZACJA, PODZIAŁ DOCHODU, KRYZYS

Ostatnie trzy dekady w historii gospodarczej świata to okres przyspieszonej globalizacji gospodarki rozumianej jako postępująca integracja rynków dóbr, kapitału i pracy. Do gospodarki światowej włączają się ogromne Chiny i cały obszar świata określany wcześniej jako państwa socjalistyczne, a w tym samym czasie zmniejszają się bariery formalne, które wcześniej ograniczały przepływy towarów i kapitałów. Mamy więc połączenie czynników demograficznych (duży wzrost siły roboczej w krajach rozwijających się), technologicznych (spadek kosztów transportu, rozwój technik telekomunikacyjnych), kulturowych (powszechna znajomość języka angielskiego, standaryzacja narzędzi pracy) i politycznych (włączanie się kolejnych, „zamkniętych” wcześniej gospodarek do światowego obiegu), które powodują, że zasadniczo maleje siła przetargowa większości pracowników, podczas gdy wąskie grupy społeczne notują bardzo szybki wzrost dochodów [IMF, 2007]. Skutkuje to z jednej strony zmniejszaniem się udziału płac w PKB (wydajność pracy rośnie szybciej niż płace) kosztem rosnącej roli dochodów kapitałowych, a z drugiej strony szybko rosną nierówności dochodowe zarówno wśród pracowników (nierówności płacowe), jak i w całej gospodarce mierzone na poziomie gospodarstw domowych.

Jeśli produkcja rośnie szybciej niż płace, powstaje bariera popytowa – gospodarstwa domowe nie mają za co kupować dóbr i usług, które są wytwarzane w gospodarce. Są więc dwa wyjścia: konsumpcja może rosnąć szybciej niż ich dochody, ale jest to okupione przyrostem długu prywatnego lub/i publicznego, albo gospodarka musi uzyskiwać nadwyżkę eksportową. Przykładem pierwszego modelu są USA, Wielka Brytania czy Grecja, natomiast drugą ze wskazanych dróg kroczą takie kraje, jak Chiny czy Niemcy.

Sytuacja gospodarki niemieckiej wymaga dodatkowego komentarza. Tam różnica między przyrostem wydajności pracy a wzrostem wynagrodzeń jest wyjątkowo wysoka – w pierwszej dekadzie XXI wieku poziom wynagrodzeń zwiększał się nominalnie w tempie 1,1% rocznie, co oznaczało realny spadek. To, że tradycyjna oszczędność Niemców nie doprowadziła do wzrostu zadłużenia gospodarstw domowych, nie oznacza, że nie występują tam negatywne procesy, które zagrażają stabilności makroekonomicznej:

– stagnacja płac i wynikający stąd niedobór popytu krajowego oznacza konieczność utrzymywania nadwyżki na rachunku obrotów bieżących, co uzależnia gospodarkę od popytu zagranicznego – nie jest przypadkiem więc, że recesja w 2009 roku w Niemczech była głębsza niż w USA czy UK, czyli w miejscach, które były „centrum” kryzysu finansowego;

– nierówności dochodowe mierzone na poziomie gospodarstw domowych pozostają wprawdzie na stabilnym poziomie, ale w tym samym czasie coraz większa część dochodu narodowego jest przejmowana przez zyski przedsiębiorstw, więc w skali całej gospodarki struktura dochodu szybko się zmienia na niekorzyść gospodarstw domowych czerpiących dochody z pracy;

– wysoki poziom i dynamika PKB nie przekłada się na zamożność gospodarstw domowych – mimo najwyższego poziomu PKB *per capita* wśród wymienionych dalej krajów, mediana wartości majątku gospodarstwa domowego jest w Niemczech ponad trzy razy niższa niż w Hiszpanii i Włoszech, ponad dwa razy wyższy majątek zgromadziły gospodarstwa domowe we Francji i Grecji³ (dane EBC);

– trudno mówić, że nadwyżki finansowe przedsiębiorstw inwestowane na globalnym rynku finansowym zwiększyły zamożność niemieckiej gospodarki – wobec załamania się rynków finansowych straty na zagranicznych inwestycjach finansowych wyniosły 20% PKB (szacunki instytutu DIW), co wymagało wsparcia sektora finansowego ze środków publicznych w wysokości 12,8% PKB, czyli w skali większej niż w USA czy UK, gdzie podatnicy musieli wyłożyć na ratowanie instytucji finansowych odpowiednio 4,8 i 6,7% PKB (dane IMF).

Podsumowując, nie można nie łączyć narosłych nierównowag makroekonomicznych, które doprowadziły do zapaści finansowej z roku 2007 z trendami w zakresie podziału dochodu. Niewielka dynamika dochodów gospodarstw domowych zmusza do finansowania rosnącej konsumpcji poprzez zadłużanie się, a w tym samym czasie szybko zwiększające się zyski przedsiębiorstw napływają na rynek finansowy prowadząc do powstawania baniek spekulacyjnych i kształtowania tzw. globalnych nierównowag. Nawet, gdy gospodarstwa domowe uniknęły przyrostu zadłużenia, jak stało się to w Niemczech, to taka sytuacja także przyczynia się do narastania nierównowagi, tym razem zewnętrznej poprzez konieczność utrzymywania nadwyżki eksportowej i transfer kapitału za granicę.

POLITYKA GOSPODARCZA I PODZIAŁ DOCHODU

Wskazane wyżej procesy zachodziły na przestrzeni wielu lat, więc nie można twierdzić, że politycy gospodarczy zostali nimi zaskoczeni i odpowiednie instrumenty nie zostały wdrożone, żeby przyhamować, albo wręcz odwrócić

³ Najważniejszym składnikiem majątku, który plasuje Niemcy nisko w statystykach majątku gospodarstw domowych, są nieruchomości, których własność wśród Niemców jest stosunkowo mało rozpowszechniona.

poszczególne tendencje. Przecież polityka gospodarcza dysponuje narzędziami, które pozwalają korygować strukturę dochodów w gospodarce poprzez odpowiednie korekty w opodatkowaniu i regulacje rynków, jakie powinny zabezpieczać przed tzw. niesprawnościami rynków, jakimi są chociażby kryzysy finansowe będące skutkiem baniek spekulacyjnych.

Tabela 1. Struktura dochodów podatkowych w krajach OECD w latach 1965–2010

Źródło dochodów, rok	1965	1975	1985	1995	2005	2010
PIT	26	30	30	26	24	24
CIT	9	8	8	8	10	9
Składki na ubezpieczenie społeczne, w tym:	18	22	22	25	25	26
(pracownika)	(6)	(7)	(7)	(9)	(9)	(9)
(pracodawcy)	(10)	(14)	(13)	(14)	(14)	(15)
Podatki majątkowe	8	6	5	5	6	5
Podatki pośrednie	12	13	16	19	20	20
Akcyza	24	18	16	13	11	11
Inne	3	3	3	4	4	4
Suma	100	100	100	100	100	100

Źródło: OECD.

Dane z tabeli 1 wskazują na stosunkowo stabilną politykę podatkową, jaka była prowadzona w krajach OECD w ciągu ostatnich 40 lat. Warto jednak zwrócić uwagę na kilka prawidłowości:

- wzrost dochodów przedsiębiorstw (np. w USA w połowie lat 80. zyski przedsiębiorstw kształtowały się na poziomie 3% PKB, żeby w przededniu wybuchu kryzysu, tj. w roku 2007 wzrosnąć do 10% PKB) nie znajduje odzwierciedlenia we wpływach budżetowych – udział dochodów z podatku CIT praktycznie pozostaje bez zmian,
- narasta obciążenie fiskalne pracy, głównie za sprawą wyższych składek na ubezpieczenie społeczne,
- zwiększa się rola podatków pośrednich.

Jak widać, polityka fiskalna nie tylko nie spowalnia procesów zmieniających strukturę dochodów, ale wręcz je wzmacnia poprzez wzrost obciążeń podatkowych dla gospodarstw domowych (wyższe opodatkowanie płacy i konsumpcji) i spadek skali opodatkowania kapitału.

Bliższe spojrzenie na politykę fiskalną potwierdza powyższą tezę, że przyczynia się ona do pogłębiania nierówności dochodowych. Można tutaj wspomnieć o takich faktach jak:

- spadek stawek CIT – średnia stawka podatku obliczona dla wszystkich krajów świata, gdzie dostępne są dane spadła z 38% w roku 1993 do 26,8 w 2007 r. (dane ILO);
- w krajach OECD spada wielkość transferów społecznych liczonych jako odsetek PKB i mimo wzrostu poziomu transferów w krajach rozwijających, ich ogólny poziom w skali świata się zmniejsza;
- zmniejsza się skala progresji podatkowej w podatku od dochodów osobistych, głównie poprzez redukcję najwyższych stawek opodatkowania – porównując lata 90. XX w. i pierwszą dekadę XXI w., we wszystkich grupach krajów została obniżona górna stawka PIT, największą obniżkę zanotowano w krajach postsojalistycznych, gdzie duże powodzenie zyskał podatek liniowy (ILO 2008),
- ubytki w dochodach publicznych z powyższych źródeł zostały zrekompensowane wyższymi wpływami z podatków pośrednich (zob. tabela 1), które mają charakter degresywny, więc przyczyniają się do powiększania nierówności dochodowych i majątkowych.

Zmniejszenie skali progresji podatkowej jeszcze wyraźniej widać, kiedy spojrzymy na obciążenia fiskalne najbogatszej części społeczeństwa, tj. najwyższego 1% w skali rozkładu dochodu. Po uwzględnieniu wszystkich rodzajów obciążeń fiskalnych (podatki od dochodu z pracy i kapitału, składki na ubezpieczenie społeczne) efektywne stawki opodatkowania wyraźnie maleją – szacuje się, że elastyczność między spadkiem stawki opodatkowania 1% najbogatszych a wzrostem ich udziału w całości dochodów w gospodarce wynosi aż 0,47, czyli za wzrost pozycji najzamożniejszych prawie w połowie odpowiada polityka podatkowa [Alvaredo, Atkinson, Piketty, Saez, 2013].

Przyczyna zmian na polu polityki podatkowej nie jest oczywista – jest to wybór polityczny, czy raczej skutek obiektywnych procesów, które kształtują dochody i wydatki publiczne? Z jednej strony niewątpliwie ma znaczenie upowszechnianie się ideologii neoliberalnej [Żyżyński 2009, Kołodko 2011], która przecież opiera się na postulatach jak najmniejszej ingerencji państwa w strukturę dochodów w gospodarce. Z drugiej jednak strony, na skutek globalizacji coraz większego znaczenia nabierają tzw. termity fiskalne⁴ [Tanzi 2000], czyli rosnące możliwości unikania opodatkowania głównie kapitału, co sprawia, że rządy muszą dostosować politykę podatkową do zmieniającej się rzeczywistości, czyli obniżać opodatkowanie mobilnych czynników (kapitał) oraz zwiększać obciążenie konsumpcji i pracy.

⁴ Największe znaczenie ma tutaj rosnące znaczenie ponadnarodowych korporacji, które poprzez mechanizm cen transferowych, stosują tzw. optymalizację fiskalną, czyli wykazują zysk do opodatkowania tam, gdzie stawki podatkowe są najniższe. Innym, niebezpiecznym z punktu widzenia fiskusa zjawiskiem, są tzw. raje podatkowe oraz konkurencja podatkowa między poszczególnymi krajami, które „walczą” o inwestorów obniżając stawki podatkowe.

Tabela 2. Saldo budżetu i poziom długu publicznego dla wybranych krajów świata w latach 1980–2007

Kraj	Wskaźnik (w % PKB)	1980	1985	1990	1995	2000	2007
Francja	Saldo budżetu	-0.267	-3.077	-2.476	-5.463	-1.524	-2.751
Francja	Dług publiczny	20.733	30.584	35.205	55.409	57.405	64.215
Niemcy	Saldo budżetu	bd	bd	bd	-9.487	1.137	0.228
Niemcy	Dług publiczny	bd	bd	bd	55.597	60.182	65.405
Japonia	Saldo budżetu	-4.792	-1.484	1.761	-4.728	-8.034	-2.088
Japonia	Dług publiczny	50.627	66.668	67.043	91.228	140.145	183.012
Wielka Brytania	Saldo budżetu	-3.162	-2.758	-1.544	-5.625	3.595	-2.857
Wielka Brytania	Dług publiczny	46.101	46.020	32.365	45.769	40.920	43.709
USA	Saldo budżetu	-2.299	-4.818	-4.057	-3.191	1.535	-2.745
USA	Dług publiczny	42.277	55.750	63.900	71.115	54.835	66.495

Źródło: IMF.

Niedostosowanie polityki podatkowej do zmieniającej się gospodarczej rzeczywistości świata oprócz przyczyniania się do pogłębiania się nierówności dochodowych ma także inne, negatywne konsekwencje dla narastania nierównowag makroekonomicznych.

Wyraźnie widać (patrz powyższe dane), że dochody publiczne nie pokrywają wydatków publicznych, mimo tego, że prezentowany tutaj okres to czas tzw. wielkiego umiarkowania, czyli ponad dwie dekady stosunkowo szybkiego wzrostu gospodarczego oraz niskiego poziomu bezrobocia⁵. Praktycznie permanentny deficyt budżetowy i co za tym idzie – powiększający się dług publiczny ma swoje konsekwencje dla kształtu gospodarki światowej, w tym dla podziału dochodu i narastania nierównowag makroekonomicznych. Należy tutaj wspomnieć o takich zależnościach jak:

- obrót papierami skarbowymi stał się podstawowym składnikiem rynku finansowego, co pozwala uzyskiwać wysokie dochody instytucjom finansowym chociażby poprzez organizacje emisji obligacji czy opracowywanie tzw. ratingów, czyli ocen zdolności kredytowej;
- koszty obsługi długu publicznego są coraz ważniejszą pozycją w budżecie, co wobec stagnacji dochodów podatkowych, oznacza konieczność ograniczania transferów społecznych czy skali finansowania dóbr publicznych,

⁵ Oczywiście jest to uogólnienie, bo przecież można wskazać w tym okresie tutaj przedłużającą się stagnację w Japonii czy krótką recesję w USA po pęknięciu bańki internetowej w roku 2001, ale generalnie jest to niewątpliwie korzystny okres dla większości gospodarek świata.

– deficyty budżetowe, czyli ujemne oszczędności publiczne zwiększają napięcia w bilansach płatniczych.

Jak więc widać, polityka gospodarcza nie tylko nie powstrzymała trendu polegającego na wzroście nierówności dochodowych poprzez odpowiednie korekty na polu polityki podatkowej i transferów społecznych, ale wręcz przyczyniła się do pogłębiania się rozwarstwienia dochodów. Obecny wysoki poziom długu publicznego silnie utrudnia podjęcie decyzji, które zmieniałyby ten stan rzeczy, bo dziś to raczej rynki finansowe dyktują ministrom finansów, co trzeba zrobić, a nie odwrotnie.

CZY MOŻNA OCZEKIWAĆ ZASADNICZEJ ZMIANY W POLITYCE GOSPODARCZEJ?

Pierwsze lata po wybuchu kryzysu przyniosły niewielki spadek nierówności dochodowych, ale szybko okazało się, że nie jest to trwała tendencja. Po głębokim obniżeniu się zysków przedsiębiorstw w latach 2008–2010, co pociągnęło za sobą spadki w grupie o najwyższych dochodach (zyski z kapitału, wynagrodzenia na rynku finansowym, pensje zarządów uzależnione od wyników finansowych firm), już w kolejnych latach rozwarstwienie w większości gospodarek znowu zaczęło rosnąć [ILO, 2013].

Bardzo aktywna polityka gospodarcza wdrożona po wybuchu kryzysu w żaden sposób nie może być postrzegana jako próba zmiany podziału dochodów w gospodarce na rzecz zwiększania spójności społecznej.

Przede wszystkim, u podstaw decyzji rządów i banków centralnych próżno doszukiwać się troski o wsparcie części społeczeństwa o najniższych dochodach, wręcz przeciwnie. Pomoc publiczna zarówno w postaci bezpośrednich transferów finansowych czy dostęp do bardzo taniego pieniądza poprzez luźną politykę pieniężną nie trafia do gospodarstw domowych, ale raczej do sektora finansowego, co podtrzymuje jego status i miejsce w podziale dochodów w gospodarce. Pojawiały się argumenty [Stiglitz, 2009], żeby zamiast wspierać banki, które zanotowały straty na ryzykownych papierach wartościowych opartych na kredytach hipotecznych (tzw. MBS, czyli *Mortgage Backed Securities*), skierować pomoc raczej do gospodarstw domowych, które nie były w stanie obsługiwać swego zadłużenia.

Pokryzysowa sytuacja makroekonomiczna nie daje nadziei na uruchomienie procesów rynkowych, które prowadziłyby do stosunkowo szybkiego wzrostu dochodów. Największym problemem jest wysoki poziom bezrobocia (dotyczy to głównie Europy, gdzie szczególnie trudna sytuacja na rynku pracy notowana jest w Grecji, Hiszpanii i Portugalii), co sprawia, że pozycja przetargowa pracowników, głównie tych o niskich kwalifikacjach, jest słaba, a co za tym idzie – dynamika płac, przede wszystkim tych najniższych, jest umiarkowana.

Nie można także zapominać o tym, o czym była mowa wcześniej, czyli głęboko niezrównoważonych budżetach. Wysoki poziom długu publicznego przed wybuchem kryzysu mocno ogranicza możliwości prowadzenia ekspansywnej polityki fiskalnej po jego wybuchu – mimo tego, że raczej nie ma wątpliwości, iż dostosowanie fiskalne będzie miało skutki prorecesyjne [Perotti, 2011], większość krajów świata stara się obecnie ograniczać skalę nierównowagi fiskalnej, bo długi publiczne są dziś na tak wysokim poziomie, że zagraża to stabilności makroekonomicznej.

Finansowanie dóbr publicznych długiem publicznym uzależnia ministrów finansów od nastrojów na rynkach finansowych, które zgłaszają popyt na papiery skarbowe. Warto pamiętać, że potrzeby pożyczkowe sektora publicznego to nie tylko finansowanie bieżącego deficytu, ale także konieczność rolowania długu publicznego. W 2012 roku ministrowie finansów Niemiec, Wielkiej Brytanii, USA i Japonii musieli uplasować na rynku finansowym papiery o kwocie odpowiednio: 8,3; 14,7; 30,4 i 58,6% PKB! (dane IMF). Taka skala potrzeb pożyczkowych oznacza presję rynku na prowadzoną politykę fiskalną i regulacyjną – obawa przed reakcją rynków nie pozwala na podwyższenie skali opodatkowania kapitału, czy chociażby wprowadzenia jakiegóż formy opodatkowania transakcji finansowych.

Bardzo ekspansywna polityka pieniężna na pierwszy rzut oka wspiera wszystkie podmioty gospodarcze poprzez dostęp do taniego pieniądza. Patrząc na strukturę obrotów na rynkach finansowych widać jednak, że jest tutaj wyraźny podział – instytucje finansowe faktycznie są zasilane praktycznie darmowym pieniądzem z banku centralnego, ale nie przekłada się to na wysoką dynamikę taniego kredytu dla podmiotów gospodarczych. Silne finansowo korporacje rzeczywiście uzyskują możliwość taniego kredytu, ale nie dotyczy to już gospodarstw domowych czy małych i średnich przedsiębiorstw⁶, dla których cena pieniądza dyktowana przez banki jest dużo wyższa.

Podobnie sytuacja wygląda z punktu widzenia kosztów finansowania długu publicznego. Z dobrodziejstwa niskich stóp procentowych korzysta niewielka grupa państw (USA, Niemcy, Japonia, Wielka Brytania), podczas gdy Hiszpania, Włochy czy Portugalia muszą słono płacić za pożyczone na rynku finansowym środki, co wymusza szybkie dostosowanie fiskalne, a to pogłębia recesję.

Widać więc, że ekspansywna polityka pieniężna również nie służy ograniczaniu nierówności dochodowych, ale raczej pozwala czerpać wysokie zyski wąskiej grupie podmiotów gospodarczych, głównie instytucjom finansowym, które mają dostęp do taniego pieniądza z banku centralnego i odpożyczają go znacznie drożej na rynku. Przykładowo, w grudniu 2011 r. i lutym 2012 r. EBC przeprowadził dwie rundy operacji LTRO (*Long Term Refinancing Operations*), które polegały na udzieleniu bankom komercyjnym tanich i długoterminowych,

⁶ W latach 2009–2012 małe i średnie przedsiębiorstwa zanotowały wzrost oprocentowania kredytu oraz zaostrzenie warunków ich udzielenia, podczas gdy dla dużych przedsiębiorstw koszt finansowania w tym czasie spadł [EBC 2012].

bo aż trzyletnich kredytów na kwotę w sumie biliona euro. Uzyskane środki przeznaczyły one na zakup obligacji państw strefy euro (Włochy, Hiszpania), więc uzyskały zyski nie ponosząc praktycznie żadnego ryzyka i wysiłku.

PODSUMOWANIE

Wyjątkowo aktywna polityka makroekonomiczna rządów i banków centralnych wdrożona w następstwie wybuchu kryzysu finansowego z roku 2007 częściowo osiągnęła swoje cele – pokryzysowa recesja była stosunkowo płytka i krótka, a na rynkach finansowych panuje względny spokój. Nie można jednak nie zauważyć, że nie zostały usunięte zasadnicze, strukturalne przyczyny kryzysu, których – moim zdaniem – należy upatrywać w nie zrównoważonej strukturze dochodów w większości gospodarek świata, co prowadzi do powstawania nierównowagi makroekonomicznej.

Sytuacja, jaka ukształtowała się w gospodarce światowej w ostatnich latach, niestety, nie pozwala na optymizm w tym zakresie. Polityka gospodarcza jest podporządkowana krótkookresowym celom, a siła ekonomiczna globalnych korporacji i instytucji finansowych sprawia, że trudno oczekiwać na odważne decyzje, które zasadniczo zmieniałyby podział dochodu. Takimi decyzjami musiałyby być głębokie zmiany w polityce podatkowej, wydatkowej i regulacyjnej, które byłyby ukierunkowane na wzrost obciążenia podatkowego i regulacyjnego kapitału przy wsparciu pozycji pracowników i konsumentów.

LITERATURA

- Alvaredo F., Atkinson A., Piketty T., Saez E., 2013, *The Top 1 percent in International and Historical Perspective*, NBER Working Paper 19075.
- ILO, 2008, World of Work, Report 2008. *Income Inequalities in the Age of Financial Globalization*, International Labor Organization.
- ILO, 2013, World of Work, Report 2013. *Repairing Economic and Social Fabric*, International Labor Organization.
- IMF, 2007, October, *World Economic Outlook*, International Monetary Fund.
- Kołodko G.W., 2011, *Ekonomia kryzysu czy kryzys ekonomii?*, „Master of Business Administration” nr 2/2011, Warszawa.
- Kumhof M., Lebarz C., Rancière R., Richter A., Throckmorton N., 2012, *Income Inequality and Current Account Imbalances*, IMF Working Paper WP/12/08.
- Perotti R., 2011, *The “Austerity Myth”: Pain Without Gain*, BIS Working Paper 362, Basel.
- Rajan R., 2010, *Fault lines: how hidden fractures still threaten the world economy*, Princeton, Princeton University Press.

- Roubini N., Mihm, 2010, *Crisis Economics: A Crash Course in the Future of Finance*, Penguin Books.
- Stiglitz J., 2009, *Freefall: America, Free Markets and Sinking of the World Economy*, W.W. Norton and Company, New York, London.
- Stiglitz J., 2012, *The Price of Inequality: How Today's Divided Society Endangers Our Future*, W.W. Norton and Company, New York, London.
- Tanzi V., 2000, *Globalization, Technological Developments, and the Work of Fiscal Termite*, IMF Working Paper No. 00/181, IMF.
- Tomkiewicz J., 2012, *Zmieniająca się struktura dochodów jako jedna z przyczyn kryzysu finansowego*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy”, z. 24.
- Wilkinson R., Pickett K., 2009, *The spirit level: why greater equality makes societies stronger*, New York, Bloomsbury Press.
- Żyżyński J., 2009, *Neoliberalizm jako strukturalna przyczyna kryzysu a poszukiwanie dróg naprawy*, „Ekonomista” nr 2/2009.

Streszczenie

W opracowaniu wskazuje się, że polityka gospodarcza prowadzona w ciągu ostatnich co najmniej 20 lat bardzo mocno przyczyniła się do ukształtowania takiej struktury dochodów, jaka powoduje powstawanie nierównowag makroekonomicznych, których następstwem był kryzys finansowy z roku 2007.

Sytuacja gospodarcza, jaka ukształtowała się w ostatnich latach nie pozwala oczekiwać, że w polityce gospodarczej nastąpi zasadniczy zwrot w kierunku troski o spójność społeczną. Uzależnienie rządów od rynków finansowych powoduje dużą trudność w prowadzeniu aktywnej polityki podatkowej, a ekspansywne zachowanie banków centralnych przekłada się na niski koszt kapitału tylko dla ograniczonej liczby podmiotów gospodarczych.

Słowa kluczowe: kryzys finansowy, polityka makroekonomiczna, spójność społeczna

Financial Crisis and Macroeconomic Policy – Can We Expect Change Toward Social Cohesion?

Summary

The goal of the text is to show that economic policy which has been conducted in the last 20 years contributed a lot to the unsustainable structure of income in the major economies, what should be seen as a structural cause of financial crisis from year 2007.

When one looks at current economic situation, it is hard to predict major shift in economic policy towards taking care of social cohesion. Huge level of public debt and addiction of the governments to the mood of financial markets does not allow to think about active tax policy which should for example include introduction of some form of Tobin's tax. Expansionary monetary policy does not mean that capital is very cheap for everybody – luxury of the almost zero interest rate is restricted only for few governments and big corporations.

Keywords: financial crisis, macroeconomic policy, social cohesion

JEL: E63, E64, F2